

Proste pytania. Szczere odpowiedzi. I postać Agnieszki w osobistych wspomnieniach jej bliskich, przyjaciół, współpracowników. Z ich relacji wylania się kobieta pełna sprzeczności, której świat – czasem smutny, czasem czarujący – podporządkowany był niezaspokajalnej potrzebie miłości. Kobieta zagadka, za którą tęsknimy, nawet jeśli nie mieliśmy okazji jej poznać.

*Magdalena Popławska, odwórczyni tytułowej roli w serialu biograficznym OSIECKA*

## ZAWSZE BYŁA SOBĄ

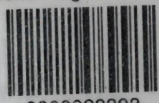
Na pozór szczęściara – miała urodę talent, sławę i pieniądze. Jeździła po świecie, obracała się w najlepszych środowiskach, jej piosenki puszczano w radio i telewizji, miała mężczyzn na skinienie. A jednak...

Wiedziała, że jest inna. Zbyt niezależna, zbyt odważna, nie pasowała do obowiązującego modelu kobiety – córki, żony i matki. Wyrzuciła swój czas o pokolenie. Odnalazłaby się teraz, wśród kobiet decydujących o sobie, bez wyrzutów sumienia odkrywających swoje potrzeby i ograniczenia.

W tej książce o Osieckiej opowiadają jej przyjaciele, wśród nich – Maryla Rodowicz, Krystyna Janda, Magda Czapińska, Urszula Dudziak, Daniel Olbrychski, Michał Kott, Stan Borys – po latach wysuplując z pamięci fakty, obrazy i słowa, które rzucają nowe światło na fascynującą poetkę, nowoczesną kobietę i skłóconego z życiem człowieka.

**Beata Biały** – znana dziennikarka, psycholożka, od prawie piętnastu lat kreśli w swoich wywiadach i artykułach odkrywcze portrety ludzi o interesującym, niebanalnym życiu. Jest autorką książki *Spowiedź kapitana* (2018), będącej zapisem szczerej rozmowy ze słynnym żeglarzem, Krzysztofem Baranowskim.

MBP Cieszanów  
Osiecka : tego o mnie ni...



0000028393

TeleTydzień

mpik

salony / online / aplikacja

empik go

e-book / audiobook

W  
ab  
two

Osiecka

Tego o mnie  
nie wiecie

BEATA BIAŁY



# Osiecka

Tego o mnie nie wiecie

BEATA BIAŁY

W  
ab  
two

## CHOCIAŻ RAZ WARTO UMRZEĆ Z MIŁOŚCI. CHOCIAŻ RAZ...

„Dwa życia tobie są sądzone, paniusiu, jakby dwa pokoje – w jednym pokoju jasno jest, a w drugim ciemno... Ty się w sobotę urodziłaś, w białe południe. Kwiaty tobie dali i cukier do kolebki. Ale łyż są na miejscu twego przeznaczenia. Dobry człowiek był na twojej drodze, ale tyś go minęła...” – tę przepowiednię starej Cyganki zapisała Agnieszka w powieści *Zabiłam ptaka w locie*.<sup>\*</sup> Wprawdzie urodziła się w piątek, o trzeciej nad ranem, jednak trudno się oprzeć wrażeniu, że wróżba jest o niej. U niej nigdy nie jest letnio, każdego dnia musi wybuchnąć pożar. Również i przede wszystkim w miłości. Jerzy Urban napisał o niej: „Osiecka mieszka z mamusią na Saskiej Kępie w Warszawie. W jej pokoju stoi stare biurko przykryte szklanym blatem. Przygnieciona szkłem leży kolekcja fotografii mężczyzn jej życia. Spoczywają jak przyszpilone owady, które już nie odfruną. Jeden zasłania drugiego, gdyż nie mieszczą się w tłoku, który zrobili. Są tam niemal wszyscy, którzy coś znaczyli przez ostatnie 40 lat, i trochę takich, którzy tylko tyle znaczą, że byli z Osiecką. Leży tam rozplaszczony Frykowski, człowiek światowej sławy, gdyż żeńska banda Mansona zamordowała go w Kalifornii razem z żoną Polań-

<sup>\*</sup> Agnieszka Osiecka, *Zabiłam ptaka w locie*, Warszawa 1992, s. 63.

skiego. Był nawet ślubnym mężem Osieckiej. Spoczywają Andrzej Jarecki, Andrzej Wajda, Daniel Passent i Marek Hłascko, inżynier Jesionka – kolejny mąż ślubny, Maryla Rodowicz i Rakowski. Łatwiej by wymieniać, kogo ona nie hoduje pod szkłem. Naliczyłem z ośmiu, których nie ma, w tym Jarosława Iwaszkiewicza, Jerzego Waldorffa i Aleksandra Halla”.<sup>\*</sup> Agnieszka zakochuje się bez pamięci, traci głowę, a potem... zostawia. W miłości nie kalkuluje. Idzie jak w dym. W filmie dokumentalnym Grażyny Pieczuro<sup>\*\*</sup> przytacza słowa ojca, gdy była jeszcze nastolatką: „Kiedyś grałem na pianinie we Lwowie, w złotym barze w Cassino de Paris i tam pewna tancerka, piękna Węgierka, włożyła mi klucz do swojego pokoju hotelowego do bukietu kwiatów (czy też położyła go na fortepianie). I wiesz, przestała mi się ta kobieta podobać. Mówię ci, nigdy nie trzeba tak dawać klucza do pokoju hotelowego”. Osiecka tymi słowami komentuje tamtą rozmowę: „Ja później, po latach, zrozumiałam, że to właściwie nie była porada dla małej dziewczynki. Nie skorzystałam zresztą”. Spotyka się w pokojach hotelowych, wynajmuje z ukochanymi mieszkania, jedzie za nimi na koniec świata. Co dostaje w zamian? Po Marku Hłasce, z którym była zaręczona, zostały jej tylko kożuch, listy i maszyna do pisania, która do końca życia stała na jej biurku. A przecież mieli się pobrać. Poznali się w 1957 roku. Koleżanka Hania Żurek poprosiła Agnieszkę, żeby odniosła mu pożyczoną przez nią książkę. Spotkali się na Starówce, w kawiarni Kamienne Schodki. Uwiódł ją nie tyle urodą,

<sup>\*</sup> Jerzy Urban, *Alfabet Urbana. Od UA do Z*, wyd. I, Warszawa 1990, s. 141.

<sup>\*\*</sup> *Agnieszka*, film dokumentalny, 1989.

ile niedostępnością. To był jej typ. Potem wyjechał do Izraela, następnie do Niemiec, bez prawa powrotu do Polski. Ze ślubu nic nie wyszło. Zostawił Agnieszkę dla niemieckiej aktorki. Na szczęście wtedy już zauroczył ją Jerzy Giedroyc, któremu zawiozła do Paryża opowiadanie Hłaski i który natychmiast się w niej zakochał. Agnieszka jednak szybko się nim znudziła, tracąc głowę dla Wojtka Frykowskiego, z którym wkrótce, w 1962 roku, wzięła w Zakopanem ślub. Ich związek trwał krótko – Agnieszka uznała, że nie była to miłość, tylko chwilowa fascynacja. Podobno chciała zrobić na złość Andrzejowi Jareckiemu, który zostawił ją dla Anny Prucnal.

### A GDY SIĘ ZEJDĄ, RAZ I DRUGI, KOBIETA PO PRZEJŚCIACH, MĘŻCZYŻNA Z PRZESZŁOŚCIĄ...

1 lutego 1964 roku zakochała się w Jeremim Przyborze. Osiecka nigdy nie ujawniła tej miłości. Zrobiła to dopiero po jej śmierci Magda Umer, która opracowała ich korespondencję. To literatura miłosna najwyższej próby. *Listy* są zapisem pełnej emocji relacji dwojga poetów. Magda Umer powiedziała w wywiadzie: „Gdy je przeczytałam, przez kilka lat nie mogłam ochłonąć. Owszem, wiedziałam, że mieli romans, że piosenka Jeremiego *W kawiaarence Sułtan* jest o nich, ale do głowy mi nie przyszło, że to było aż tak ważne i wielkie. Po raz pierwszy się zorientowałam, że to było coś znaczącego, gdy podczas koncertu

zapytałam Agatę: „Jak myślisz, dla kogo mama napisała piosenkę *Na całych jeziorach ty?*”. „Niejeden pan myśli, że to dla niego, ale tak naprawdę napisała to dla leśnika z Mazur, Stanisława Popowskiego” – odparła. Jak Jeremi zobaczył to w telewizji, natychmiast oburzony do mnie zadzwonił i prawie krzyczał: „Dla jakiego Stacha Popowskiego? Jak tak można? Przecież to do mnie było pisane!”. A był już osiemdziesięcioletnim mężczyzną. Jemu strasznie zależało, by świat się dowiedział, że on był jej, a ona jego miłością. No i się teraz dowiedział”.<sup>\*</sup> Magda Umer we wstępie do *Listów na wyczerpanym papierze* napisała: „Ta historia trwała około dwóch lat. Wiemy nawet dokładnie, że zaczęła się 1 lutego 1964 roku. Skończyła się na dobre (jeśli o uczuciu można powiedzieć, że skończyło się na dobre) w czerwcu 1966 roku. On miał czterdzieści dziewięć lat, był już po raz drugi żonaty. Miał małego synka Konstantego (Kota) i dorastającą piękną córkę z pierwszego małżeństwa. Był w rozkwicie talentu (...) Ona była dwudziestoośmioletnią rozwódką po przejściach. Płakał po niej niejeden odtrącony adorator, ona po nich także, z tym że jedynie w piosenkach”. Jeremi pisał do niej: „Bez ciebie jestem smutny jak kondukt w deszczu pod wiatr...”.<sup>\*\*</sup> A ona: „Coś Ty zrobił, Jeremi... Zostałeś mnie samą w pustym mieście, w którym pełno jest tylko Twojej nieobecności”.<sup>\*\*\*</sup> Zamieszkali razem na Pradze, ale ich drogi szybko zaczęły się rozchodzić. On lubił

\* Jacek Antczak, „Polska Głos Wielkopolski”, 13 czerwca 2011.

\*\* Kabaret Starszych Panów, Jeremi Przybora, Jerzy Wasowski, *Bez ciebie*.

\*\*\* Agnieszki Osieckiej i Jeremiego Przybory *listy na wyczerpanym papierze*, wyd. II, Warszawa 2016, s. 36.

ciszę domu, ona wolała fruwać po świecie. Ostrzegala go: „Pamiętaj, kogo bierzesz – kundla, włóczęgę”.<sup>\*</sup> „Jesteś też pierwszym chłopcem, z którym jest mi dobrze w łóżku. Jesteś pierwszym, najpierwszym, zupełnie jedynym mężczyzną, przez którego robi mi się czasem czarno w oczach i słodko w ustach, i zupełnie nieprzytomnie w głowie” – wyjawiała w liście Osiecka.<sup>\*\*</sup> On dla niej gotów jest zrobić wszystko, ale czas minął. Uczucie Agnieszki wygasło. „Podła! Na pasku kłamstw mnie wiodła...”.<sup>\*\*\*</sup> Rozstają się, ale Przybora pisze jeszcze dla niej wspomnianą piosenkę, którą zaśpiewa Kalina Jędrusik:

*W kawiarence Sultan  
Przed panią róża żółta,  
A obok pan, co miał  
Tę różę i pani dał...*

Krótko po tym rozstaniu Agnieszka wyszła za mąż za Wojciecha Jesionkę, którego znała z STS-u. Ślub wzięli w październiku 1966 roku, ale już w styczniu 1970 roku była po rozwodzie. Była już zakochana w Danielu Passencie. Wszyscy myśleli, że ustatkuje się przy poważnym dziennikarzu „Polityki”. Zwłaszcza że urodziła im się córka.

<sup>\*</sup> Tamże, s. 147.

<sup>\*\*</sup> Tamże, s. 149.

<sup>\*\*\*</sup> Kabaret Starszych Panów, Jeremi Przybora, Jerzy Wasowski, *Podła*.

## MEŹCZYZNA, KTÓRY NIGDY NIE ZAPROSIŁ MNIĘ NA ŚWIĘTA DO SWOJEJ MATKI

Tymczasem... w 1977 r., na dwudziestolecie „Polityki” Agnieszka traci głowę dla młodego dziennikarza, który właśnie podjął pracę w tygodniku. Odchodzi od Passenta, zostawiając mu małą Agatę. Chce być jak najbliżej ukochanego. „Jak potępieniec kochałam przez czternaście lat jednego Zbyszka. Byłam już dorosła, miałam za sobą dorobek, jakąś popularność, osobowość, która się ludziom podoba. Ja dla Zbyszka zrobiłabym wszystko. I wszystko bym zostawiła. Niestety, nie miałam szansy się poświęcić”.<sup>\*</sup> Miłość przepętiona była goryczą, żalem, bólem, niespełnieniem. „Można człowiekowi uciec, można człowieka okraść, można człowieka oszukać, może zmienić poglądy, można się z człowiekiem rozwieść, ale najgorsze, co może człowiek człowiekowi zrobić, to jest go upokorzyć” – powie potem w filmie dokumentalnym Grażyny Pieczuro.<sup>\*\*</sup> To Zbyszkowi zadedykuje tomik wierszy *Wada serca*,<sup>\*\*\*</sup> z którego pochodzi wiersz *Gwiazda siedmiu wieczorów*:

*Zawsze pierwszy  
na liście nieobecności,  
wyposażony w zwolnienie lekarskie i boskie,  
a także –  
w głębszą rację,*

<sup>\*</sup> Zofia Turowska, *Agnieszki. Pejzaże z Agnieszką Osiecką*, Warszawa 2008, s. 81.

<sup>\*\*</sup> *Agnieszka*, film dokumentalny, 1989

<sup>\*\*\*</sup> Agnieszka Osiecka, *Wada serca*, Warszawa 1981, s. 29.

*nie chciałeś być gwiazdą siedmiu wieczorów  
ani jutrzrenką,  
ani nawet  
gniewnookim Marsem.*

Serdecznym przyjacielem, który towarzyszył Agnieszce przez ostatnie trzy lata jej życia, był André Ochodlo. Kiedy go poznała, wiedziała już, że ma raka. Była samotna. Mocno piła. André dał jej zrozumienie i czułość. Był z nią do samego końca. Do ostatniego spojrzenia.

## **ŻEBYŻ ON JESZCZE KOCHAĆ MÓGŁ**

O ważnym mężczyźnie, adresacie wierszy z tomiku *Wada serca*, Agnieszka Osiecka napisała gorzko: „Zawsze pierwszy na liście nieobecności”. Nie chciał rozmawiać o Agnieszce. „Kłamliwie o moim związku z Agnieszką pisano bardzo często – zareagowałem na to publicznie tylko raz, w wywiadzie dla »Tygodnika Powszechnego« (polecam)” – napisał mi w mailu. Przytaczam więc fragment.\*

***Twoja choroba stała się tematem literackim. Agnieszka Osiecka w 1981 r., w Czytelniku, wydaje tomik zatytułowany Wada serca. Dedykuje go Tobie. Napisze: „Zbyszowski”.***

*Dobre te wiersze?*

\* Fragment wywiadu Katarzyny Kubisiowskiej dla »Tygodnika Powszechnego”.

## **Dobre. Nie pamiętasz?**

*Jeden pamiętam, coś o wędkach, wtedy dużo łowiłem.*

***Wynotowałam jeden wiersz – Pismo. Chcesz, żebym przeczytała? Słuchaj: „zadaj mi ranę / jeśli się zwilczysz, / oszczędź mi prawdy, / choć skamle o nią, / skąp obecności, / skoro tak trzeba, / zawieś koronę nad moją głowę, daj mi pół piekła / i ćwiartkę nieba”.***

*Ukazało się wiele książek o Agnieszce, w których się nie wypowiadam. Nawet do nich nie zaglądam, natomiast czytane są one w mojej dalszej rodzinie. Siostra dzwoni i mówi: Zbyszek, rozmawiałam z ciotką, jest nieprzyjemna sprawa, źle tam wypadasz.*

***Zazwyczaj jesteś przedstawiany jako ten, który Agnieszki Osieckiej nie kochał, choć ona straciła dla niego głowę. Ty młodszy, ona starsza, ty zaczynasz pisać, ona jest sławną autorką piosenek.***

*Od lat wylewane są na moją głowę kubły pomyj. W środowisku Agnieszki mówi się o mnie: pan Nikt.*

## **Bo?**

*Autorzy książek o Agnieszce idą po linii najmniejszego oporu. Raz dosiedli stereotypu i będą cwałować na nim do śmierci. To czysty Sienkiewicz. Zagłoba poznaje Rocha Kowalskiego i pyta: „Rochu Kowalski, a gdzie pani Kowalska?”. Roch: „Ja jestem Roch Kowalski”. I wyciąga szablę. „A to jest pani Kowalska”. Do końca życia powtarza to, co ma zaszpuntowane we łbie: „Ja jestem Roch Kowalski, a to jest pani Kowalska”. A ja dla pań Kowalskich jestem pan Nikt.*

***Agnieszka Osiecka napisała do ciebie ponad tysiąc listów,  
a ty podobno nie odpisałeś na żaden.***

*Nieprawda, odpisywałem, ale rzadko. A wynikało to z tego, że  
ja nad jednym zdaniem głowiłem się godzinami. W przeciwień-  
stwie do Agnieszki, która mogła napisać 50 stron dziennie.*

***Nie masz pokusy, by dać odpór plotkom i napisać, jak z twojej  
perspektywy wyglądała relacja (...) z Osiecką?***

*Czas mi się kurczy, a pracy mam dużo. Piszę (...) nową po-  
wieść.*

## **JUŻ ZAPISANI BYLIŚMY W URZĘDZIE...**

**MICHAŁ KOTT**

*Z wykształcenia filozof. Syn profesora Jana Kotta,  
wybitnego humanisty, i wnuk matematyka Hugona  
Steinhaus'a. Wyemigrował z rodzicami do Stanów  
w 1966 roku. Agnieszkę poznał jeszcze w Polsce,  
w 1964 roku, gdy był z mamą na wakacjach. Miał  
dziesięć lat, Agnieszka dwadzieścia osiem, ale już  
wtedy został jej fanem, co – jak twierdzi – nie spodo-  
bało się jego mamie, która nie była zwolenniczką  
tak zwanej kultury popularnej. Potem spotkali się  
ponownie, w Nowym Jorku, gdy przyszła do niego,  
by przetłumaczył jej powieść Czarna wiewiórka.  
Z Agnieszką miał się ożenić. Ale zakochał się w in-  
nej. Mieszka w Waszyngtonie. Prowadzi programy  
pomocowe z ramienia jednej z największych ame-  
rykańskich organizacji pozarządowych FHI360  
(fhi360.org) w około piętnastu krajach, w tym w Ke-  
nii, na Jamajce, Gwinei, Hondurasie, Zambii, Koso-  
wie, Azerbejdżanie, Kambodży, Tunezji, Kirgistanie.*